

Wzgórze Krzesławickie

Nr 1/2022 (264)

Magazyn Informacyjny Rady Dzielnicy XVII

11 marca 2022 r.

POŻEGNALIŚMY FRANCISZKA DZIADONIA

Odszedł człowiek wyjątkowy, wieloletni dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Fort 49 Krzesławice. Pedagog, animator kultury, pasjonat historii. Sam o sobie mówił, że jest, „komendantem fortu”, najbliżsi nazywali go „Adkiem”. Franciszek Dziadonia był bez wątpienia człowiekiem wielkiego formatu.

Urodził się w 1956 r. w Dobromierzu (obecnie woj. kujawsko-pomorskie).

W dwa lata później jego rodzina przeniosła się do Krakowa. Tu Franciszek Dziadonia podejmuje kolejne szczeble edukacji: podstawowy, zawodowy, średni, wyższy.

Ukończył studia magisterskie z pedagogiki kulturalno – oświatowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, a później studia podyplomowe na Politechnice Krakowskiej w Centrum Pedagogiki i Psychologii.

Rozpoczął pracę w Dzielnicowym Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Krakowie w Nowej Hu-

byłoby MDK Fort 49 gdyby nie Franciszek Dziadonia.

Historię adaptacji tego miejsca opisuje w opracowaniu „Forty austriackie w Nowej Hucie”, rozdział „Rewitalizacja Fortu 49 Krzesławice” (autor Franciszek Dziadonia)

Pierwszy mój pobyt w Forcie 49 Krzesławice pamiętam jak przez mgłę. Kolega poprowadził mnie w to miejsce bodajże w roku 1972. Kolejny raz byłem tam w roku 1992 jako dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury (MDK) oraz pomysłodawca i organizator dwóch projektów przeprowadzonych we współpracy z Automobilklubem Kra-

powiedziałem zdesperowany „Panie Stanisławie, mieszkamy obaj w tej okolicy i mimo długich poszukiwań nie ma w pobliżu obiektu, do którego można by przenieść dom kultury...” „No chyba, że do fortu krzesławickiego?” – dodałem bez entuzjazmu. „Zaraz, zaraz – usłyszałem od mego rozmówcy – a wie pan, że to nie jest wcale głupi pomysł!” I tak wiosną 1993 roku zrodziła się koncepcja umieszczenia MDK w Forcie 49 Krzesławice.”

To jak się okazało był dopiero początek. Pozyskanie środków, jak widać po efektach całkiem sporych, to był tylko jeden z licznych problemów związanych z adaptacją tego miejsca. Znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie fortu miejsce masowych egzekucji dokonywanych w latach 1939-1941 przez Niemców na Polakach, wykorzystywanie terenu przez użytkowników pobliskich ogródków działkowych, sam wygląd miejsca wszystko to powodowało, że zdania na temat przeznaczenia obiektu na Młodzieżowy Dom Kultury były bardzo podzielone. Franciszek Dziadonia jednak się nie poddawał. Ile pism napisał, ile miejsc odwiedził, ile rozmów odbył trudno zliczyć. Ważne, że te działania zakończyły się sukcesem. Rozpoczęte w 1995 roku prace zaowocowały pierwszą Wigilią, którą w roku 1999 spędzili wspólnie w tym miejscu pracownicy Młodzieżowego Domu Kultury. – *Było zimno, pamiętam, ale my byliśmy szczęśliwi. Można powiedzieć było zimno, ale cudownie – wspomina ten moment Barbara Wolak, obecny dyrektor Fortu 49, która z Franciszkiem Dziadoniem przepracowała 33 lata (w tym ponad 20 jako wicedyrektor).*

Sam Franciszek Dziadonia tak mówi o początkach działalności (wypowiedź z filmu przygotowanego na Jubileusz 50 –lecia MDK) „5 stycznia 2000 roku rozpoczęliśmy działalność w połowie głównego budynku po dawnych koszarach fortu Krzesławice. Ludzie patrzyli sceptycznie na to co było tutaj przygotowywane, oni widzieli obiekt sprzed lat zagrzebiony brudny, niedoświetlony zaczęli przyprowadzać dzieci tutaj i odkrywali, że tak naprawdę to jest zupełnie inny obiekt że tak naprawdę dużo światła, ciepło, nie ma zacieków, że tak naprawdę wykonany remont cudownie harmonizuje z lukowymi sklepieniami, czerwonymi płytkami na korytarzu, że tak naprawdę jest to wymarzone miejsce do działalności domu kultury”

Bez wątpienia to właśnie on był dobrym duchem tego miejsca. Znał je „na wylot”

– *To był człowiek wyjątkowy. Zakończony w historii, a szczególnie w historii tego miejsca. Znał je od podszewki, chętnie dzielił się swoją wiedzą i zarażał pracowników swoją miłością do Fortu. Zresztą nazywał się, komendantem fortu. Najbliżsi współpracownicy nazywali go Adkiem – opowiada Barbara Wolak – właściwie dopiero niedawno dowiedziałam się skąd to zdrobnienie – jego starsza siostra gdy się*



wiać się co ten dyrektor tam z nimi robi, czy on ich przypadkiem nie bije. Potem rozeszło się właśnie, że tak naprawdę to jest wynik po prostu reakcji na tę historię, na bohaterstwo tych ludzi, na to, co oni musieli przeżywać” (wypowiedź z filmu przygotowanego na Jubileusz 50 –lecia MDK).

Wśród zainicjowanych przez niego działań oprócz wspomnianych już Żywych Lekcji Historii warto wymienić Koncerty „Pożegnanie Lata”, Izbę Pamięci o 440, Turniej Szkół.

– *Był dyrektorem, którego się lubiło. Dyrektorem dbającym o ludzi. Dzięki niemu jesteśmy zgranym zespołem. Miał ogromną łatwość w nawiązywaniu kontaktów, gdy prowadził Żywe Lekcje Historii młodzież słuchała go z ogromnym zainteresowaniem, a o to naprawdę nie jest łatwo. Był sercem tego miejsca taki Dyrektor – Komendant jak sam o sobie mówił, a zespół nazywał załogą. Ciągłe wydaje mi się, że wejście i powie cześć Barbara, co rano na to czekam – mówi Barbara Wolak.*

Za swoją pracę był doceniany nie tylko przez współpracowników. Za działania na rzecz ochrony dziedzictwa narodowego został (w 2021 r.) odznaczony medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości. Za szczególne zasługi dla Krakowa został (w 2011 r.) wyróżniony Odznaką Honoris Gratia.

Pracownicy we wspomnieniach podkreślają, że wciąż poszukiwał fortecznych smaczków, badał zakamarki tego miejsca, a zdobytą wiedzę dzielił się z nimi, by wszystkie ich działania koncentrowały się wokół reprezentowanych przez to miejsce wartości. Tożsamość narodowa była zawsze obecna w jego sercu. Nie było to jednak nadęte ani pompacyjne, było zwyczajne i codienne. Franciszek Dziadonia potrafił i lubił żartować. Jako anegdotę wielu wspomina historię pewnej butelki z „cudowną wodą”. „Na inscenizację przygotowaną na uroczyste otwarcie Fortu przygotowywaliśmy różne rekwizyty znalazła się wśród nich butelka z podobizną Cesarza Franciszka Józefa i etykieta o treści „Według relacji żołnierzy austriackich odbywających służbę wojskową w forcie woda ta powodowała szybkie gojenie ran, wzmacniała apetyt, pomagała w trawieniu wzbudzała chęć na kobiety.” Bardzo przypadła Dyrektorowi do gustu. Przez lata trzymał ją u siebie w gabinecie. Jak sława wody opuściła mury Fortu nikt nie wie. Dość, że pewnego dnia zjawiała się u Franciszka Dziadonia starsza pani z buteleczką i pytaniem czy ta cudowna woda z waszej studni działa też na kobiety... i czy mogłabym troszkę dostać?”

Czy Dyrektor Franciszek Dziadonia podtrzymał „legendę cudownej wody” nie wiemy... Na pewno opowiedział przy tej okazji historię Fortu 49, którego był i w naszych wspomnieniach na zawsze pozostanie Komendantem.

Agnieszka Łoś
Fot. Zbigniew Zaczkowski



cie jako specjalista. Później pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 102 oraz w Szkole Podstawowej nr 126. W latach 1971–1981 był czynnym instruktorem Związku Harcerstwa Polskiego, kończąc swoją działalność w stopniu podharcemistrza. W latach 1980–1998 dodatkowo pracował jako egzaminator w Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Pracował także dodatkowo na początku lat osiemdziesiątych w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w „Domu Harcerza” w Krakowie Nowej Hucie jako nauczyciel-instruktor.

W latach 1991–1994 był radnym i członkiem zarządu Rady Dzielnicy XVII Miasta Krakowa.

W 1991 zostaje dyrektorem w Młodzieżowym Domu Kultury w os. Na Stoku, gdzie wcześniej już pracował od roku 1981 jako nauczyciel instruktor. Pamięta pierwszego dyrektora MDK Danutę Kalinowską-Migaczewską (1971–1980).

Jak łatwo policzyć ponad 40 lat pracował w placówkach edukacji i kultury z czego prawie 30 jako dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Fort 49.

To miejsce stało się jego drugim domem. Można śmiało powiedzieć, że nie

kowskim. Za zgodą użytkownika Fortu – Spółdzielni Ogrodniczej „Pszczelarz”, której budynki dawnych koszar i schronu służyły jako magazyny beczek na miód – przeprowadzaliśmy imprezy na placu koszarowym. (...) Wtedy nikt jeszcze w najśmielszych oczekiwaniach nie przypuszczał, że za kilkanaście miesięcy Fort będzie przekazany MDK.

Pomysł na zagospodarowanie
Dyrektorem MDK na os. Na Stoku 31a zostałem 1 IX 1991r. Baza domu kultury składała się z pawilonu (os. Na Stoku 31 a – 719 m²), którego właścicielem była Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutnik i parterowego baraku (os. Na Wzgórzach 39 a – 179 m²) (...) Wiosną 1992 Spółdzielnia znacznie zwiększyła opłaty czynszowe. Próby rozmów, negocjacje i szukanie kompromisu z udziałem przedstawicieli wielu wspomagających instytucji rozbiły się o nieustępliwe stanowisko zarządu spółdzielni. Rozwiązanie tej sytuacji lub znalezienie innego obiektu dla MDK okazały się wtedy niemożliwe. Ale w trakcie poszukiwań znalazłem sojusznika w osobie Stanisława Owcy, ówczesnego Przewodniczącego Rady i Zarządu XVII Dzielnicy Miasta Krakowa. W czasie jednej z rozmów z Przewodniczącym

RADA I ZARZĄD DZIELNICY XVII, os. Na Stoku 15. Tel. 12 645 30 09, tel./faks 12 645 14 17. Przewodniczący – Andrzej Dziedzic, zastępca przewodniczącego – Leszek Zaleński, członkowie Zarządu – Wiesław Czyż, Wiesław Wojnarski, Jerzy Wójcik.

Dyżury członków Zarządu w związku z sytuacją epidemiologiczną zostały zawieszone. Dyżury pełni jedynie przewodniczący Andrzej Dziedzic – w każdy poniedziałek, w godz. od 14.00 do 15.00 (po wcześniejszym uzgodnieniu terminu spotkania w sekretariacie Biura Rady Dzielnicy XVII).